

14 WRZEŚNIA  
ŚWIĘTO PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚW.  
– DZIEŃ ADORACJI KRZYŻA –

Pismo Parafii  
Niepokalanego Poczęcia  
NMP w Zamysławie  
Rok I nr 9/1  
Wrzesień 2020

Franciszkańska  
**NIEPOKALANA**

[www.niepokalana.rybnik.pl](http://www.niepokalana.rybnik.pl)



# NIEKTÓRE WYDARZENIA DUSZPASTERSKIE WE WRZEŚNIU

**1 września: Nowenna ku czci św. Antoniego:** w I wtorek rozpoczynamy **NOWENNĘ DO ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO**, patrona naszego miasta, którą będziemy odprawiać w każdy I wtorek miesiąca. W tym roku towarzyszyć nam będzie intencja o błogosławieństwo Boże dla wszystkich mieszkańców wszystkich dzielnic Rybnika. Serdecznie zachęcamy do udziału w tym wydarzeniu duszpasterskim.

**4 września – obchód chorych:** z powodu obostrzeń epidemiologicznych w tym dniu odbędzie się **INDYWIDUALNY OBCHÓD CHORYCH I STARSZYCH WIEKIEM PARAFIAN**. Prosimy o zapisywanie pragnących przyjąć kapłana z posługą sakramentalną. Zapisy w zakrystii i w kancelarii.

**12 września – Uroczystość MB Piekarskiej i Wieczór Fatimski:** tego dnia będziemy świętować naszą archidiecezjalną **UROCZYSTOŚĆ KU CZCI MB PIEKARSKIEJ**. Po Mszy św. o godz. 8.00 zostanie odprawione specjalne nabożeństwo maryjne. Wieczorem rozpoczniemy **DZIEŃ FATIMSKI**, o godz. 17.30 odmówimy różaniec fatimski, o 18.00 Msza św., a po niej procesja światła i Apel Maryjny. Serdecznie zapraszamy do udziału w formacyjnej szkole maryjnej.

**13 września – dożynki:** o godz. 10.00 zostanie odprawiona **MSZA ŚW. DZIĘKCZYNNA ZA URODZAJE**. Na każdej Mszy św. **będziemy także poświęcali kosze z tegorocznymi plonami**. Na wzór tak zwanych „święconek wielkanocnych” proponujemy przygotować kosze z owocami, warzywami, przetworami, np.: chleb, ciasta, konfitury. Zachęcamy do takiego przeżywania Parafialnego Święta Dziękczynienia.

**14. września – święto podwyższenia Krzyża św.:** Msze św. u nas na Zamysłowie odprawimy o godz. 8.00 i 18.00. Po każdej Mszy św. będzie krótkie nabożeństwo adoracja Krzyża św., który będzie można uczcić w taki sposób, jak czynimy to w Wielki Piątek podczas ceremonii wielkopiątkowych. Przy tej okazji będzie można złożyć ofiarę na potrzeby Kustodii Ziemi Świętej, w której posługują nasi współpracownicy Franciszkanie, także z Polski i z naszej panewnickiej Prowincji.

Podczas Każdej Mszy św. **Będziemy poświęcali nowe krzyże**. Zachęcamy do przyniesienia ich do kościoła.

**17 września – święto Stygmatów św. Franciszka:** W roku 1224 św. Franciszek z Asyżu otrzymał dar stygmatów. W jego życiu od dawna szczególnie miejsce zajmowała kontemplacja wcielenia Chrystusa. 14 września 1224 roku, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, kiedy na górze La Verna Franciszek modlił się i kontemlował mękę Chrystusa, doświadczył nadprzyrodzonego spotkania z Chrystusem, który ukazał mu się jako serafin, okryty sześcioma skrzydłami i przybity do krzyża. Z jego ciała wychodziły promienie, które przeszły stopy, dłonie i bok św. Franciszka. Opis tego wydarzenia przekazał nam Tomasz z Celano, franciszkanin żyjący w XIII wieku, historyk i pierwszy biograf Franciszka. Święto stygmatów św. Franciszka, potwierdzone przez papieża Benedykta XI, zostało ustanowione na kapitule generalnej franciszkanów w 1337 r. w Cahors we Francji. Jest obchodzone 17 września w całym zakonie franciszkańskim.

W naszym kościele odprawimy **MSZĘ ŚW. WRAZ ZE STOSOWNYM NABOŻEŃSTWEM FRANCISZKAŃSKIM**. Serdecznie zapraszamy FZŚ, Młodzież Franciszkańską oraz wszystkich sympatyków duchowości franciszkańskiej do udziału w liturgii.

**18 września – dzień Przymierza Szensztatu i Dzień Bożego Miłosierdzia:** tradycyjnie o godz. 8.00 zostanie odprawiona Msza św. za zmarłych z rocznych wypominek. O godz. 17.30 zapraszamy na nabożeństwo i Mszę św. ku czci Bożego Miłosierdzia.

**19 września – Dzień Bierzmowania:** tego dnia o godz. 15.00 zostanie odprawiona Msza św., podczas której zostanie udzielony sakrament Bierzmowania młodzieży naszej Parafii. Prosimy o ponowne zgłaszanie się osób, które z powodu epidemii koronawirusa nie przystąpiły w maju br. do sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej. Spotkanie organizacyjne odbędzie się w I piątek miesiąca. Rozpoczęcie Mszą św. o godz. 18.00, a po niej spotkanie kandydatów i ich rodziców.

## Felietony spod ambony

# TAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ KOŚCIÓŁ PO PANDEMII – PROROC- TWO KARDYNAŁA RATZINGERA



**Przyszłość Kościoła może wyrosnąć i wyrośnie z tych, których korzenie są głębokie i którzy żyją z czystej pełni swojej wiary. Nie wyrośnie z tych, którzy dostosowują się jedynie do mijającej chwili ani z tych, którzy tylko krytykują innych i zakładają, że sami są nieomylnymi prętami mierniczymi; nie wyrośnie z tych, którzy podejmują łatwiejszą drogę, którzy unikają pasji wiary, twierdząc, że wszystko, co stawia im wymagania, co ich uraża i zmusza ich do poświęcenia siebie jest nieprawdziwe i nieaktualne, despotyczne i legalistyczne.**

Ujmując to bardziej pozytywnie: przyszłość Kościoła, po raz kolejny, jak zawsze, zostanie ukształtowana przez świętych, to znaczy przez ludzi, których umysły nie zatrzymują się na hasłach dnia, ale dociekają głębiej, którzy widzą więcej niż widzą inni, ponieważ ich życie obejmuje szerszą rzeczywistość.

Bezinteresowność, która czyni ludzi wolnymi, osiąga się jedynie poprzez cierpliwość małych codziennych aktów samozaparcia. Przez tę codzienną pasję, która sama objawia człowiekowi w ilu wymiarach jest on niewolnikiem własnego ego, przez tę codzienną pasję i tylko poprzez nią oczy człowieka powoli się otwierają. Widzi tylko na tyle, na ile przeżył i przecierpiał.

Jeśli dzisiaj prawie nie jesteśmy już w stanie uświadomić sobie Boga, to dlatego, że tak łatwo przychodzi nam uciec od samych siebie, od głębi naszego jestestwa za pomocą narkotyku takiej czy innej przyjemności. W ten sposób nasza własna głębia wewnętrzna pozostaje dla nas zamknięta. Jeśli prawdą jest, że człowiek widzi tylko sercem, to jakże jesteśmy ślepi!

Jeśli dzisiaj prawie nie jesteśmy już w stanie uświadomić sobie Boga, to dlatego, że tak łatwo przychodzi nam uciec od samych siebie, od głębi naszego jestestwa za pomocą narkotyku takiej czy innej przyjemności. W ten sposób nasza własna głębia wewnętrzna pozostaje dla nas zamknięta. Jeśli prawdą jest, że człowiek widzi tylko sercem, to jakże jesteśmy ślepi!

Jaki to wszystko ma wpływ na problem, który rozpatrujemy? Oznacza to, że chełpliwe i głośne twierdzenia tych, którzy wieszczą Kościół bez Boga i bez wiary, to wszystko pusta paplanina. Nie potrzeba nam Kościoła, który celebrowa kult działania w modlitwach politycznych. To jest zupełnie zbędne. Dlatego też on sam siebie zniszczy.

To, co pozostanie, to Kościół Jezusa Chrystusa, Kościół, który wierzy w Boga, który stał się człowiekiem i obiecuje nam życie po śmierci. Ksiądz, który nie jest nikim więcej niż pracownikiem socjalnym



może być zastąpiony przez psychoterapeutę i innych specjalistów; ale ksiądz, który nie jest specjalistą, który nie stoi [z boku], obserwując grę, udzielając oficjalnych rad, ale w imię Boga stawia się do dyspozycji człowieka, który towarzyszy ludziom w ich smutkach, w ich radościach, ich nadziei i strachu, taki ksiądz na pewno będzie potrzebny w przyszłości.

Pójdźmy krok dalej. **Z obecnego kryzysu wyłoni się Kościół jutra – Kościół, który stracił wiele. Będzie niewielki i będzie musiał zacząć od nowa, mniej więcej od początku. Nie będzie już w stanie zajmować wielu budowli, które wzniósł w czasach pomyślności. Ponieważ liczba jego zwolenników maleje, więc straci wiele ze swoich przywilejów społecznych.**

W przeciwieństwie do wcześniejszych czasów będzie postrzegany dużo bardziej jako dobrowolne stowarzyszenie, do którego przystępuje się tylko na podstawie samodzielnej decyzji. **Jako mała wspólnota, będzie kładł dużo większy nacisk na inicjatywę swoich poszczególnych członków. Niewątpliwie odkryje nowe formy posługi kapłańskiej i będzie wyświęcał do kapłaństwa wypróbowanych chrześcijan, którzy wykonują już jakiś zawód. W wielu mniejszych parafiach lub autonomicznych wspólnotach opieka duszpasterska będzie zazwyczaj prowadzona w ten sposób.** Obok tego niezbędna również będzie posługa kapłańska w pełnym wymiarze czasu, jak dawniej.

Ale we wszystkich tych zmianach, w których, jak można się domyślać, Kościół na nowo odnajdzie swoją istotę i pełne przekonanie, co do tego, co

zawsze było w jego centrum: wiary w Trójjedynego Boga, w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który stał się człowiekiem, w obecność Ducha Świętego aż do końca świata. W wierze i modlitwie na nowo uznaje sakramenty za formę oddawania czci Bogu, a nie za przedmiot wiedzy liturgicznej.

**Kościół będzie wspólnotą bardziej uduchowioną, nie wykorzystującą mandatu politycznego, nie flirtującą ani z lewicą, ani z prawicą. To będzie trudne dla Kościoła, bo ów proces krystalizacji i oczyszczenia będzie kosztować go wiele cennej energii. To sprawi, że będzie ubogi i stanie się Kościołem cichych.**

Proces ten będzie tym bardziej uciążliwy, że trzeba będzie odrzucić zarówno sekciarską zaściankowość, jak i napuszoną samowolę. Można przewidzieć, że wszystko to będzie wymagało czasu. Proces będzie długi i żmudny, tak jak droga od fałszywego progresywizmu w przededniu rewolucji francuskiej – kiedy biskup mógł być uważany za błyskotliwego, jeśli wyśmiewał się z dogmatów, a nawet sugerował, że istnienie Boga wcale nie jest pewne – do odnowy w XIX wieku.

Ale kiedy minie już proces tego odsiewania, wielka moc popłynie z bardziej uduchowionego i uproszczonego Kościoła. W totalnie zaplanowanym świecie ludzie będą strasznie samotni. Jeśli całkowicie stracą z oczu Boga, odczują całą grozę swojej

nędry. Następnie odkryją małą trzódkę wyznawców jako coś całkowicie nowego. Odkryją ją jako nadzieję, która jest im przeznaczona, odpowiedź, której zawsze potajemnie szukali.

A zatem wydaje mi się pewne, że przed Kościołem bardzo trudne czasy. Prawdziwy kryzys ledwo się zaczął. Będziemy musieli liczyć się z tym, że nastąpią straszliwe wstrząsy.

**Jestem jednak równie pewny, co pozostanie na koniec: nie Kościół politycznego kultu, który już jest martwy, ale Kościół wiary. Może już nie być dominującą siłą społeczną w takim stopniu, w jakim był do niedawna; ale będzie cieszyć się świeżym rozkwitem i będzie postrzegany jako dom dla człowieka, gdzie znajdzie on życie i nadzieję wykraczającą poza śmierć.**

Kościół katolicki przetrwa mimo mężczyzn i kobiet, niekoniecznie ze względu na nich. A jednak, nadal mamy do odegrania naszą rolę. Musimy modlić się i pielęgnować bezinteresowność, wyrzeczenie, wierność, pobożność sakramentalną i życie skoncentrowane na Chrystusie.

*Ks. Joseph Ratzinger, 24 grudnia 1969 r., wypowiedź na zakończenie cyklu wykładów radiowych w rozgłośni Hessian Rundfunk*

*Źródło: misyjne.pl*



## Kancelaria Parafialna

Czynna będzie w następujące dni:

**wtorek i czwartek po wieczornej Mszy św.**

**Zgłoszenie do chorych i umierających o każdej porze.**

**Sprawy Mażeńskie** (protokół przedmałżeński itp.)  
po wcześniejszym, telefonicznym uzgodnieniu.

Telefon do kancelarii parafialnej: **31 424 94 14**

**Furta klasztorna czynna w tygodniu 9.00 - 12.30 i 14.00 - 17.00**



## CHRYSTUS PAN KARMI NAS...



Kto z nas nie pragnie zaspokojenia głodu życia, nie ziemskiego, lecz tego wiecznego, tej cudowności, która czeka na nas gdy tu na ziemi nasze życie dobiegnie końca.

Najprawdziwsza droga to droga przez Eucharystię, bo Eucharystia daje życie, to najcenniejsze, tak upragnione. Jaką drogę wybierzemy zależy tylko i wyłącznie od nas samych. Chleb, którym karmi nas Chrystus, nie rezygnujemy z niego w imię popełnionych błędów, kościół daje nam narzędzia do walki z nimi.

Gromadzimy się przed ołtarzem, teraz może bardziej zdyscy-

plinowani, w mniejszych skupiskach, ale to wszystko kwestia dostosowania się do sytuacji i istniejących wymogów. Ten czas pandemii jest również dany nam nie bez powodu. Eucharystia, która była obecna w naszych domach, rodziny gromadzące się przed monitorami laptopów, telewizorów, telefonów komórkowych. Inny wymiar rzeczywistości, w jakiej przyszło nam żyć. Po tym czasie izolacji jakże spragnieni wróciliśmy do naszych kościołów, by móc w pełni zanurzać się i karmić Chrystusem.

Kończy się okres wakacyjny, inny niż poprzednie, może bardziej refleksyjny, zadumany. Jak co roku w tym czasie obchodziliśmy święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryji Panny, inaczej Matki Boskiej Zielnej. Uwielbiam ten dzień, jest jednym z moich ukochanych, dla mnie jednym z najpiękniejszych naszych świąt. Ścinając kwiaty i zioła, gdy słońce ogrzewa twarz, rosa chłodzi stopy można zatracić się w pięknie natury. Symbolika tego dnia, jego niezaprzeczalne piękno robi wrażenie, karmi duszę tak spragnioną Boskiego pokarmu.

Rośliny pełnią znaczącą rolę w kościele, są nierozzerwalnie związane z postaciami świętych,

każdy z nich ma jakąś swoją, która pełni określoną rolę. Kwiaty to życie, miłość i piękno.

Boczne ołtarze naszego kościoła, tam u świętego Antoniego lilie. W korzeniach lili kryje się lekarstwo, w ich kwiatach blask i zapach. Biała lilia symbolizuje również Maryję, jej dziewictwo, czystość, niewinność i prostotę. Kwiaty w rękach świętych symbolizują zwycięstwo dobra nad złem. Przychodzimy tam z naszymi prośbami, podziękowaniami, palimy świece i zanurzamy się w modlitwie.

Nie wiemy co przyniesie przyszłość, kolejne miesiące, czy znów zostaniemy odcięci od fizycznego uczestnictwa w Eucharystii. Niektórzy odeszli, wielu wróciło, tak jak kwiaty marnieją, później wracają w coraz to nowych aranżacjach, czy też symbolicznej prostocie. Zgromadzeni w kościele korzystajmy i spożywajmy Boski pokarm życia, życia w miłości, by zgromadzeni przy Boskim ołtarzu móc cieszyć się życiem wiecznym.

*mm*

„[...] Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba” (J 6, 32)

„Ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6, 57)

## TAKA „KRÓLEWSKA,, Z NAS RODZINA.

Tyle miesięcy pod kloszem, tak ostrożni, maseczki, rękawiczki, dezynfekcja, kontakty z przyjaciółmi ograniczone do minimum i wystarczyła chwila nieuwagi i mamy ją – Koronacja bez naszej zgody...

Dodatni wynik wymazu, ja w izolacji i kwarantanna reszty rodziny.

To kolejne etapy, które jeden po drugim następowały. W tej wielkiej machinie czuliśmy się zagubieni, choć informacje w jaki sposób się zachować wyraźnie są opisane na licznych stronach internetowych jednak głuche telefony zdecydowanie sprawiały, że stres potęgował się

w naszych głowach. Dodatkowo niepewność jutra (covid-19 to ciągle zbiór nieoczywistych objawów) nie pomagała, a jedynie jeszcze bardziej wprawiała w ruch naszą wyobraźnię.

To miały być dwa tygodnie skupienia i przygotowań przed przyjś-

ciem na świat naszej córeczki. Taki był nasz plan. Jednak po raz kolejny przekonaliśmy się, że Boża logika nie jest naszą logiką.

Życie z Bogiem ciągle nas zaskakuje. Obfituje w szereg zwrotów i scenariuszy, których sami nigdy byśmy nie wybrali. Tym samym dostrzegamy jak łatwo w życiu o zniechęcenie. Jak łatwo ustać w wierze. Nadzieja to cnota, która podtrzymuje naszą wiarę i wznosi nasz wzrok ponad aktualnie przeżywane trudności w kierunku Nieba.

Czas mojej izolacji i kwarantanny pozostałych członków rodziny mógł zatem stać się dla nas koszmarem. U nas jest inaczej „Nic Bez Ciebie, Nic Bez Nas Matko Boża”- to są słowa, które mamy głęboko wyryte w sercach i z nimi idziemy na oślep przed siebie, chcemy dać się poprowadzić Maryi, gdyż jak widać sami nie potrafimy. Matka Boża zwróciła naszą uwagę w stronę o. Wenantego Katarzyńca, którego sylwetkę poznaliśmy i zdecydowanie powierzyliśmy naszą sytuację w Jego ręce poprzez No-

wennę odmawianą nie w osobistej, cichej modlitwie ale całą rodziną łączymy się przez komunikator i walczymy z „koroną”.

To zaledwie dwa tygodnie kiedy „nosimy koronę”, ale wystarczyły, aby przekonać się o tym, że mamy wokół siebie cudownych ludzi. Bóg bowiem przemawia do nas w prostocie codzienności a zatem, przyszedł do nas przez sąsiadkę, która przyniosła pełne torby z zakupami, kolejna powiesiła na płocie świeże pieczywo, inna z uśmiechem dzwoni i dodaje otuchy, jeszcze inni modlą się z nami Nowennę, następna napisała „*Potrzebujesz pogadać, daj znać. Znajdę czas. Jestem*”. Nie czujemy się wyjątkowi ale na pewno **zaopiekowani**. W tym czasie kiedy o zaspokojenie poczucia bezpieczeństwa, a zatem jednej z najważniejszych potrzeb dla człowieka jest tak ciężko, Pan Bóg zsyła nam **Anioły**, którymi są ludzie mieszkający obok, a którzy jak mogą tak pomagają. Dodatkowo to miał być ostatni ciepły weekend tego lata, tak czytaliśmy. Otóż Pan

Bóg znowu pozwolił, aby nasze dzieci nie musiały spędzać dni w domu ale na świeżym powietrzu, nie myśląc o chorobie, a bawiąc się na ogrodzie.

Kwarantanna nie musi być koszmarem. Może być i dla Was czasem, w którym na nowo żona odnajdzie męża, rodzeństwo odkryje stare zabawy, rodzice staną się jak dzieci podczas wspólnych zabaw. Nade wszystko to może być czas, w którym z powrotem lub po raz pierwszy odkryjesz Dobrego Boga i pozwolisz mu, aby to On Cię przeprowadził przez niepewny stan Covidowej rzeczywistości. Prawdopodobnie takiego scenariusza nie wymyślilibyśmy sobie kilka miesięcy temu.

### **A on się dzieje...**

Ufamy, że nasza historia zakończy się, jeśli Bóg zechce, odebraniem nam korony i znowu będziemy jak dawniej mogli cieszyć się wolnością.

*Parafianie z Zamysłowa*

## KORONAWIRUS

Nareszcie upragniony urlop. Jeszcze tylko wizyta u św. Krzysztofa na placu kościelnym i można ruszać. W tym roku z uwagi na koronawirusa wybraliśmy małą miejscowość nad Bałtykiem. Oczywiście "uzbrojeni" w maseczki i żele antybakteryjne byliśmy przekonani że jesteśmy bezpieczni. Nic bardziej mylnego. Po powrocie dzieci zagrażarkowały ale zrzuciliśmy to na karb kąpieli w Bałtyku.

Dopiero gdy mąż stracił węch i smak zrobiło się poważnie. Później telefon do sanepidu i oczywiście kwarantanna. Pierwsze testy potwierdziły nasze przypuszczenia. KORONAWIRUS!!!

Najgorsze w tym wszystkim było to, że zaraziliśmy rodziców. Osoby starsze z chorobami współistniejącymi. Ja z mężem i dziećmi przeszliśmy to lekko. Niestety rodzice gorzej. Pojawiła się wysoka gorączka i ogólne osłabienie organizmu. Dziś już wychodzimy na tzw. prostą. Po gorączce nie ma śladu. Pozostało tylko osłabienie, ale z tym samym sobie radę. Cały ten czas zastanawiałam się dlaczego my. Przecież tak bardzo uważaliśmy. MY tak - inni nie. Ludzie chodzili bez maseczek i nie zachowywali dystansu. A wystarczyłoby trochę miłości i szacunku dla bliźniego. Tej samej której, będąc

w zamknięciu, doświadczyliśmy od rodziny i sąsiadów. To oni pomagali w zakupach i dodawali otuchy miłym słowem. I za to wszystko jestem niezmiernie wdzięczna. Dziękuję Ci Boże, że zostawiłaś ich na mojej drodze. Dziękuję Ci nie tylko za to.

Na początku miałam pytanie dla czego my. Przecież zawsze byłeś obecny w naszym życiu i Tobie je zawieraliśmy. A teraz nas tak doświadczasz. A później zrozumiałam. Gdzieś w tym naszym życiu popadliśmy w rutynę. Potrzebowaliśmy takiego doświadczenia aby spojrzeć na nasze życie z innej perspektywy. Dzieci nie odmawiały już

tylko wyuczonych modlitw. Dodały od siebie podziękowanie za spokojny dzień lub noc i prosiły o zdrowie dla dziadków. A ja sama odgrzebałam modlitwę do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i powtarzałam ją za każdym razem gdy było mi źle albo gdy się bałam

o zdrowie rodziców. Teraz wyraźniej widzę że nie ważne czy jest dobrze czy źle Ty jesteś obok. I za to Ci Boże dziękuję.

A wszystkich ludzi mogę tylko prosić noście maseczki tam, gdzie trzeba, zachowujcie dystans - nie dlatego że tak nakazuje prawo.

Róbcie to z miłości do bliźniego.

A jeżeli już dotknie was jakieś nieszczęście zawierzajcie je Bogu i Matce Boskiej bo tylko Oni potrafią wam ulżyć na sercu.

Sama się o tym przekonałam.

*Parafianka*

## SANKTUARIUM SZENSZTACKIE cz. VIII



**Sanktuarium serca** to czwarty poziom wśród form sanktuarium szensztackiego. Oprócz tej formy, znaczenie mają również **sanktuaria przydrożne i sanktuaria MTA**, oraz pielgrzymujące sanktuaria, o których już pisałam wcześniej. Terminem „Sanktuarium serca”, określamy takie serce, w którym zamieszkała MTA, wraz z wszystkimi łaskami, jakie możemy otrzymać w sanktuarium.

Poświęcenia Sanktuarium serca można dokonać na dwa sposoby: pośrednio i bezpośrednio. W sposób pośredni, dokonujemy poświęcenia sanktuarium serca poprzez zawarcie Przymierza Miłości z MTA. W czasie tego aktu łączymy się osobiście ze strumieniem łask, które płyną z Sanktuarium. Sposób bezpośredni, jest po prostu osobnym aktem poświęcenia, do którego może nas doprowadzić docenienie wzrastającej działalności Maryi w naszym sercu jako sanktuarium; może być wynikiem szczerzej chwilowej potrzeby, albo kształtować się w czasie, podczas duchowego wzrostu. Takiego aktu poświęcenia dokonało wiele rodzin i osób świeckich w 1965 roku, w czasie ostatnich miesięcy pobytu O. Kentenicha w Milwaukee.

Kapliczki (sanktuaria) przydrożne mogą mieć różną wielkość: od prostych symboli i znaków do niewielkich kapliczek. Wyrażają pragnienie, aby uwidaczniać wizerunek MTA, przypominać o modlitwie i Bogu. Większe kapliczki przydrożne są centrami lokalnymi,

w których gromadzi się wspólnota szensztacka, tam gdzie nie ma Sanktuarium filialnego. Może przybierać postać małej kaplicy z wizerunkiem MTA, lub z wizerunkiem umieszczonym w bocznym ołtarzu kościoła parafialnego. Działa ona jako miejsce duchowej jedności, staje się miejscem spotkań i obchodów Dnia Przymierza, każdego 18 dnia miesiąca. Lokalne „sanktuaria MTA” sięgają swoją historią przed pierwsze sanktuaria filialne, gdzie chęć posiadania sanktuarium, nie była jeszcze wiązana z pomysłem budowy repliki Prasanktuarium. Zamiast tej, budowana była lub kupowana inna kaplica, w której umieszczano wizerunek MTA.

Istnieje wiele możliwości, sposobów i form spotkania się z MTA i zaproszenia jej do swojego, domu, życia, serca... Może Ty też zechcesz Ją zaprosić do swojego pokoju, postawisz kapliczkę w miejscu pracy, albo zabierzesz ze sobą wizerunek MTA do samochodu...

*Źródła: „200 pytań o szensztat”,  
„konspekty formacyjne”*

# INTENCJE I PORZĄDEK NABOŻEŃSTW NA MIESIĄC WRZESIEŃ 2020

## WTOREK 1.09

### NOWENNA DO ŚW. ANTONIEGO – DZIEŃ I

**Ad lib.** – (w kaplicy klaszt.) za + Leszka Szkuta (1) – greg.  
**18.00** – 1. ku czci św. Antoniego w intencjach rodzin: Pierchała, Ludwik, Kozub, Goluch, Szymura, Łatkowskich, Fiałkowskich, Paszek i pracowników ich firm o błogosławieństwo, pomyślność we współpracy oraz światło Ducha Świętego w prowadzeniu działalności; w intencji redakcji parafialnej gazetki *Niepokalana*, Parafialnej Rady Duszpasterskiej, pracowników klasztoru; Budowniczych stajenki Bożonarodzeniowej; w intencji rodzin: Gatnar, Goliński, Pydyn, Wawoczny, Szymura, Węglorz, Nowrot, Cieślak, Moroń, Kapała – o błogosławieństwo Boże, Dary Ducha Świętego i zdrowie; w intencji posługujących w parafialnych grupach i wspólnotach duszpasterskich dzieci, młodzieży i dorosłych; w intencji chorych, cierpiących i starszych wiekiem parafian, którzy poprzez swoją modlitwę i ofiarowane cierpienie wspomagają naszą parafię oraz wspólnotę Braci Mniejszych na Zamyślowie; w intencjach wszystkich dobrodziejów i ofiarodawców klasztoru i parafii, szczególnie w tym czasie epidemii.

2. za ++ Marię i Józefa Brzezinka oraz Jadwigę i Alojzego Brzoska

3. za + Eryka Słomkę (1) – greg.

**Po Mszy św. – Nowenna do św. Antoniego – Dzień I**

### ŚRODA 2.09 – dzień powszedni

**8.00** – 1. za + Eryka Słomkę – greg.

2. za + Leszka Szkuta – greg.

**18.00** – za + Kazimierza Wiatowskiego, rodzi. i teściów

### CZWARTEK 3.09 – I czwartek – św. Grzegorza, pp.

**Ad lib.** – (w kaplicy klasztornej) za + Leszka Szkuta – greg.

**Ad lib.** – (w kaplicy klasztornej) za + Eryka Słomkę – greg.

**18.00** – 1. za ++ Marię i Augustyna Hanak oraz 3 synów

**Po Mszy św. – Nabożeństwo pierwszoczwartkowe**

### PIĄTEK 4.09 – I piątek miesiąca

**8.00** – 1. za + Eryka Słomkę – greg.

2. za + Leszka Szkuta – greg.

**Po Mszy św. – Nabożeństwo pierwszopiątkowe**

**17.00** – **GODZINA ŚWIĘTA** i dodat. ok. do spow. św.

**18.00** – w podziękowaniu za zdobyty indeks na uczelnię wyższą i błogosław. Boże dla całej rodziny

### SOBOTA 5.09 – I sobota miesiąca

**Ad lib.** – (w kaplicy klasztornej) za + Leszka Szkuta – greg.

**7.30** – **Różaniec wynagradzający NMP**

**8.00** – 1. w intencji małżeństw, szczególnie tych przeżywających trudności, zagrożonych rozpadem, o uświęcenie rodzin oraz łaskę trwania w całkowitej abstynencji, trzeźwości i czystości dzieci i młodzieży

2. w intencji miejscowej wspólnoty FZŚ

**Po Mszy św. – Nabożeństwo pierwszosobotnie**

**17.30** – **ador. NS w kościele i dodat. ok. do spow. św.**

**18.00** – 1. za ++ Jerzego Daca, rodziców, teściów, córkę Zofię i zięcia Mieczysława

2. za + Eryka Słomkę – greg.

### NIEDZIELA 6.09 – 23 NIEDZIELA ZWYKŁA

**8.00** – 1. za ++ Jana Palarz, Martę Palarz, rodz. i rodzeń.

2. za + Eryka Słomkę – greg.

3. za + Leszka Szkuta – greg.

**10.00** – za + Janinę Byrczek w 2 rocznicę śmierci

**12.00** – w intencji rodziny Panu Bogu wiadomej

**17.00** – za + Aleksandrę Koch

**19.30** – w int. Anny i Adama Gaszków w 19 roczn. śl.

### PONIEDZIAŁEK 7.09 – dzień powszedni

**8.00** – 1. za + Eryka Słomkę – greg.

2. za + Leszka Szkuta – greg.

### WTOREK 8.09 – Narodzenia NMP

**13.00** – **ślubna: Gołucka – Chromik**

**18.00** – 1. za + Anielę Pałęga

2. za + Eryka Słomkę – greg.

3. za + Leszka Szkuta – greg.

### ŚRODA 9.09 – dzień powszedni

**8.00** – 1. za + Eryka Słomkę – greg.

**18.00** – za + Marię Mandrysz

2. za + Leszka Szkuta – greg.

### CZWARTEK 10.09 – dzień powszedni

**Ad lib.** – (w kaplicy klasztornej) za + Leszka Szkuta – greg.

**Ad lib.** – (w kaplicy klasztornej) za + Eryka Słomkę – greg.

**18.00** – za ++ Marię Waclawczyk, męża, rodziców i teściów oraz brata Zygmunta

### PIĄTEK 11.09 – dzień powszedni

**8.00** – 1. za + Eryka Słomkę – greg.

2. za + Leszka Szkuta – greg.

**Po Mszy św. – Nabożeństwo Drogi Krzyżowej**

**18.00** – za ++ Helenę i Ignacego

### SOBOTA 12.09 – UROCZ. MB PIEKARSKIEJ

**8.00** – 1. za + Eryka Słomkę – greg.

2. za + Leszka Szkuta – greg.

**Po Mszy św. – Nabożeństwo do MB Piekarskiej**

**17.30** – **Różaniec fatimski**

**18.00** – 1. w intencji czcicieli MB Fatimskiej

2. za + Romana Wojacek w 1 rocznicę śmierci

3. za ++ Piotra, Władysławę, Mariannę Malara

4. za + Eugeniusza Hanak w 3 rocznicę śmierci

**Po Mszy św. – Procesja fatimska i Apel Maryjny**



**NIEDZIELA 13.09 – 24 NIEDZIELA ZWYKŁA**

**UWAGA:** poświęcenie dożynkowych koszy, które można przynosić na każdą Mszę św.

8.00 – za ++ Janusza Mutke i synową Gabrielę

10.00 – 1. Dziękczynna: za plony ziemi – „dożynki”

2. za + Eryka Słomkę – greg.

3. za + Leszka Szkuta – greg.

12.00 – w int. Łukasza Gutka w 40 rocznicę urodzin

17.00 – za + Jadwigę Gacka

19.30 – za ++ Różę i Józefa Zimoń

**PONIEDZIAŁEK 14.09 – PODWY. KRZYŻA ŚW.**

**UWAGA:** poświęcamy krzyże na każdej Mszy św., które należy przynieść do kościoła

8.00 – 1. za + Eryka Słomkę – greg.

2. za + Leszka Szkuta – greg.

Po Mszy św. – *Adoracja Krzyża Chrystusowego*

18.00 – 1. za + Praksedę Pieter w 20 rocznicę śmierci

2. za + Adama Koch – od sąsiadów z ul. Hożej

Po Mszy św. – *Adoracja Krzyża Chrystusowego*

**WTOREK 15.09 – MB BOLESNEJ**

13.00 – ślubna: Zydek - Gałązka

18.00 – 1. za + Marka Cebulę – od sąsiadów

2. za + Eryka Słomkę – greg.

3. za + Leszka Szkuta – greg.

**ŚRODA 16.09 – św. Korneliusza i Cypriana**

8.00 – 1. za + Eryka Słomkę – greg.

2. za + Leszka Szkuta – greg.

**CZWARTEK 17.09 – stygmatów św. Franciszka**

*Ad lib.* – (w kaplicy klasztornej) za + Leszka Szkuta – greg.

18.00 – 1. za + Teresę Kuś – od przyjaciół

2. za + Eryka Słomkę – greg.

**PIĄTEK 18.09 – ŚW. STANISŁAWA KOSTKI**

*Dzień Bożego Miłosierdzia i Przymierza Szensztatu*

8.00 – 1. za ++ z rocznych wypominek

2. za + Eryka Słomkę – greg.

3. za + Leszka Szkuta – greg.

Po Mszy św. – *Nabożeństwo Drogi Krzyżowej*

18.00 – 1. w intencji czcicieli Bożego Miłosierdzia

2. w intencji Rodzin i Kręgów Szensztackich

**SOBOTA 19.09 – dzień powszedni**

8.00 – 1. za + Eryka Słomkę – greg.

2. za + Leszka Szkuta – greg.

Po Mszy św. – *Naboż. do MB Nieustającej Pomocy*

17.30 – *Adoracja NS w kościele i dodatkowa okazja do spowiedzi św.*

15.00 – za tegorocznych bierzmowańców

18.00 – 1. za ++ Wandę i Jana Rolka, ich rodziców, syna, synową i zięciów

2. za ++ Iwonę i Sławomira

**NIEDZIELA 20.09 – 25 NIEDZIELA ZWYKŁA**

8.00 – za + Bertę Kroczyk w kolejną rocznicę śmierci

10.00 – za + Józefa Kirszniak

12.00 – w int. rodziny Sitek – o bł. Boże i potrzebne łaski

17.00 – 1. za + Annę Wilczek oraz dwóch mężów

2. za + Leszka Szkuta – greg.

19.30 – za + Eryka Słomkę – greg.

**PONIEDZIAŁEK 21.09 – ŚW. MATEUSZA EW.**

8.00 – 1. za + Eryka Słomkę – greg.

2. za + Leszka Szkuta – greg.

18.00 – za + Wojciecha Kulik i dwie żony

**WTOREK 22.09 – dzień powszedni**

18.00 – 1. za + Gertrudę Gorzolnik w rocznicę śmierci oraz za + męża Pawła

2. za + Eryka Słomkę – greg.

3. + Leszka Szkuta – greg.

**ŚRODA 23.09 – św. Ojca Pio z Piartelciny**

8.00 – 1. za + Eryka Słomkę – greg.

2. za + Leszka Szkuta – greg.

14.00 – ślubna: Tracz – Sitek

18.00 – za ++ Gertrudę i Ottona Marszolik oraz + Marię i Walentego Sitko

**CZWARTEK 24.09 – dzień powszedni**

*Ad lib.* – (w kaplicy klasztornej) za + Leszka Szkuta – greg.

18.00 – 1. za + Mirosławę Kielkowską w 13 roczn. śm.

2. za + Eryka Słomkę – greg.

**PIĄTEK 25.09 – dzień powszedni**

8.00 – za + Eryka Słomkę – greg.

Po Mszy św. – *Nabożeństwo Drogi Krzyżowej*

18.00 – 1. za + Ewę Żaczek

2. za + Leszka Szkuta – greg.

**SOBOTA 26.09 – dzień powszedni**

8.00 – 1. za + Eryka Słomkę – greg.

2. za + Leszka Szkuta – greg.

Po Mszy św. – *Naboż. do MB Trzykroć Przedziwnej*

17.30 – *Adoracja NS w kościele i dodatkowa okazja do spowiedzi św.*

18.00 – za ++ Alojzego i Gertrudę Zydek

**NIEDZIELA 27.09 – 26 NIEDZIELA ZWYKŁA**

8.00 – za ++ Elżbietę i Huberta Rugor oraz ++ rodziców

10.00 – 1. za ++ Annę i Ryszarda Barteczko

2. za + Eryka Słomkę – greg.

3. za + Leszka Szkuta – greg.

12.00 – za ++ Joannę, Jana i Piotra Adamczyk oraz + Jana Młodzik

*Błogosław. dziecka rocznego:* Tymoteusz Kuśka

17.00 – za ++ Franciszka Nowrot, Emilię i Alojzego Hajok

19.30 – za ++ Helenę i Brunona Chowaniec

**PONIEDZIAŁEK 28.09 – św. Wacława**

8.00 – 1. za + Eryka Słomkę – greg.

2. za + Leszka Szkuta – greg.

18.00 – za + Urszulę Kołodziej w 13 rocznicę śmierci

**WTOREK 29.09 – ŚW. ARCHANIOLÓW MICHAŁA, GABRIELA I RAFAŁA****Ad lib.** – (w kaplicy klasztornej) za + Leszka Szkuta – greg.**8.00** – w int. Kazimierzy z okazji kolejnej roczn. urodzin**18.00** – **1.** za + Joannę Rojek**2.** za + Leszka Szkuta – greg.**ŚRODA 30.09 – św. Hieronima****8.00** – **1.** za + Eryka Słomkę (30) – greg.**2.** za + Leszka Szkuta (30) – greg.**18.00** – za ++ Gertrudę i Augustyna Szendzielorz, syna Wiesława, rodziców, rodzeństwo, krewnych, znajomych i sąsiadów

## Czy jesteśmy miłośnierni?



Wiele z nas odczuwa litość wobec cierpienia bliźnich. Ale tylko niektórzy spieszą im z właściwą pomocą. "Pewien Samarytanin, wędrując, przyszedł również na to miejsce. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go" (Łk 10, 33-34). Wszyscy dobrze znamy przypowieść o miłośniernym Samarytaninie. Od dziecka stawia się nam go za wzór. Jezus zapewne chce w tej przypowieści uświadomić nam, że nieważne są przyczyny cierpienia: czy jest ono zawinione czy nie. Drugorzędne jest też to, czy z osobą, której powinienem pomóc, dzielę pokrewieństwo i czy odczuwam wobec niej bliskość emocjonalną. Ważne jest to, co nas wszystkich łączy: **pomagam, bo potrzebujący jest człowiekiem**, a więc posiada godność. Ale również pomagam, ponieważ wiem, że i mnie może dotknąć zło. Nikt nie jest wyjęty spod tego prawa, nikt nie wiemy kiedy może go spotkać nieszczęście, choroba nawet jeśli próbuje zaprzeczać i kreować się na mocarza.

**Co nas zatem powstrzymuje od bycia miłośniernym w stosunku do bliźniego?** To coś jest bardzo podstępne, niczym groźna choroba. Gwarantuje nam: nieprzespane noce, szybkie bicie serca, tysiące czarnych myśli z najgorszym scenariuszem. **Chodzi o lęk.** Tak często nie potrafimy się od niego uwolnić. Jesteśmy przerażeni tym, co czeka nas jutro. Czy koronawirus nas dotknie. Jedyną osobą, która może nas z tego strachu uwolnić jest Jezus. On doskonale rozumie, że się

czegoś boimy. Zresztą Jezus sam przeżywał lęk przed śmiercią. Kiedy spocony krwią ze strachu wołał w Ogrójcu: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich” (Łk 22,42). Wiele naszych lęków sami sobie produkujemy np. czekamy na wyniki badań to od razu kreślimy czarny scenariusz. Do tego wyszukujemy w internecie pewne informacje u tzw. „dr Google” i sami sobie diagnozujemy chorobę. A czy nie warto w takiej czy innej sytuacji powiedzieć za św. Piotrem: Panie ratuj, bo ginę z lęku. Jestem przerażony. Pomóż mi. Zrobiłem co w mojej mocy. Resztę Ty załatw. To bardzo trudne. Czuć w chwili zwątpienia obecność samego Jezusa. I tak konkretnie Mu zaufać. Choć w głowie wiem, że ten Jezus jest ze mną, to w sercu dalej odczuwam strach. My wolimy brać sprawy we własne ręce zamiast powiedzieć: Jezu, przejdę to razem z Tobą. Cokolwiek się stanie, ja dalej Tobie będę ufać. Nie bój się. To słowo bardzo często pojawia się w Biblii. Słyszą to pasterze w noc Bożego Narodzenia, a wcześniej Maryja z ust Archanioła Gabriela. I w wielu innych miejscach Pisma Świętego spotykamy to zdanie. Najwyraźniej Bóg wie, że człowiek się boi. Popatrzmy dzisiaj na spokojną twarz Jezusa. On chce nam powiedzieć: Odwagi! Nie bój się! (Mt 14,27) Ja zawsze jestem z Tobą. Jestem niezależnie od Twoich emocji i od tego co teraz czujesz. Bo, Jezus to ratownik, który chodzi po wodzie i nigdy nas nie zostawi.

**Odrzućmy zatem lęk o siebie, zacznijmy być miłośnierni wobec innych. W obecnej dobie pandemii koronawirusa, kiedy wielu naszych znajomych, bliskich, sąsiadów zmaga się z chorobą, z izolacją, to my powinniśmy im pomagać a nie ulegać niezdrowej „ciekawości”.**

Ile razy zapytaliśmy bliźnich czy potrzebują pomocy, ile razy tej pomocy udzieliliśmy. Czy chociaż raz odmówiliśmy modlitwę w intencji chorych i potrzebujących, w intencji zagubionych, przebywających w kwarantannie.

Okazmy miłosierdzie poprzez pomoc innym, poprzez modlitwę – nie dlatego, że Bóg jej potrzebuje, że jest Mu to niezbędnie do szczęścia potrzebne, ale dlatego, że dzięki temu przynajmniej cztery ważne rzeczy

mogą się dokonać: **1.** Robisz coś w trosce o drugiego człowieka; **2.** Robiąc to, oddajesz, zawierzasz wszystko Panu Bogu- nikogo ważniejszego i bardziej wszechmocnego nie ma; **3.** Rozwijasz, kształtujesz, budujesz siebie - i umacniasz na drodze do tego, co dobre; **4.** Trwasz w nadziei, miłości, wierze.

Rozejrzyjmy się więc dokoła, zapytajmy czy ktoś nie potrzebuje naszej pomocy. Kochajmy bliźniego jak

siebie samego. Czasem tak niewiele potrzeba – dobre słowo, uśmiech, zainteresowanie.

Czy można *kochać Boga*, którego się nie widzi, jeśli nie kocha się ludzi, których się widzi? Piękne słowa przeczytałam w Internecie: *Do kościoła wchodzimy by kochać Boga a wychodzimy by kochać człowieka.*

*Janka*

## CHRZEŚCIJAŃSKI POKÓJ



W dziejach świata nigdy nie było powszechnego pokoju, co też Biblia ukazuje poprzez wtargnięcie niszczycielskiego zła. Grzech praojców ludzkości i bratobójstwa, którego dopuścił się Kain, zapoczątkowały niezliczone nieszczęścia, rywalizację i śmiertelne konflikty. Ludzka strona historii zbawienia stanowi długie pasmo wydarzeń, które brutalnie obracały się przeciw pokojowi. Przyczyną najgorszych występków jest aroganckie odrzucenie Boga. Konflikt z Bogiem stanowi punkt wyjścia wszystkich nieszczęść człowieka, a jego rozwiązanie jest podstawowym warunkiem pokoju w świecie. Tylko człowiek pojednany z Bogiem może się pojednać i żyć w harmonii z samym sobą i może wtedy wprowadzać pokój w swym otoczeniu i na całym świecie. Warunkiem jest „szukanie” Pana i dochowywanie Mu wierności wyrażonej w postępowaniu. Pokój jest darem Jezusa przeznaczonym dla całego człowieka, czyli jego sfery cielesnej i duchowej. Pierwsze słowa, które Zmartwychwstały Chrystus skierował do wylęknionych uczniów brzmiały: „Pokój Wam”. Skuteczna o to troska jest w pełnym poznaniu Stworzyciela i zakłada obowiązek ewangelizacji, która usuwając podziały, przyczynia się do budowania ładu społecznego.

W świecie nieustannie rozlega się wołanie o pokój, a on zależy od inicjatywy przywódców stojących na czele państw i wspólnot religijnych. Na nich też bez wątpienia spoczywa odpowiedzialność. Jan Paweł II powiedział, że na świecie, w którym istnieją drama-

tyczne konflikty i dyskryminacje, trzeba krzewić braterstwo oparte na miłości i dzieleniu się dobrami, przewyciężając wrogość i antagonizmy. Budowanie pojednania oznacza przecież budowanie mostów, gdyż one łączą, sprzyjają zbliżeniu, porozumieniu i współpracy. Do tego potrzebni są konkretni ludzie i ich nieustrudzony wysiłek. Jednak zaprowadzenie stabilności nie jest dziełem wyłącznie ludzkim. Tutaj potrzeba osób wypełniających serca ładem Chrystusowym i niosącym go innym, do domów, urzędów, miejsc pracy i na cały świat. Historia i współczesność pokazują jednak iż świat nie może dać tego pokoju. Świat często jest bezradny, dlatego należy wskazywać na Chrystusa, który poprzez śmierć na krzyżu zostawił ludziom swój pokój, zapewniając nam swą obecność przez wieki. Posłannictwo Kościoła polega na dawaniu wiarygodnego świadectwa, za czym idzie burzenie wrogości między ludźmi. Czyni to poprzez sakramenty pokuty, dociera do samych korzeni ludzkich niepokojów, a szczytem naszego pojednania jest Eucharystia. Przeciwnostawami prawdziwej religii są różne jej odmiany i ideologie, co skutkuje niesprawiedliwością i deptaniem ludzkiej godności, a celem każdej ideologii jest panowanie nad światem, czyli w rzeczywistości okazuje się buntem przeciw Bogu i próbą Jego wyparcia ze świata. Gdy ludzie tracą z oczu Boga i chcą Go usunąć poza nawias historii, to miejsce pokoju i ładu społecznego zajmuje okrucieństwo, przemoc. Dlatego też stale jest potrzebna heroiczna odwaga, co pomoże rozpoznać i napiętnować zło, napiętnować wszystko to, co burzy pokój i miłość. Właśnie ta miłość jest najmocniejszym i najtrwalszym fundamentem budowania pokoju. Chrześcijanie wiedzą, że jest to wyzwanie i zadanie należące podejmować wciąż na nowo. Nie można ulec fascynacji świata, którym rządzi pokój pozorny i nietrwały. Jezu Chryste, obdarz nas Twoją miłością, płynącą z Twego przebitego Serca, obdarz pokojem w prawdzie i sprawiedliwości.

*Lusi*

## NARODZENIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI

Kult Maryi Panny pod tytułem Narodzenia rozpoczął się już w V w. w Jerozolimie i łączył się z uroczystością dedykacji, czyli poświęcenia bazyliki w miejscu Jej narodzenia. Dwie wielkie stolice państwowe Bizancjum i Rzym zaczęły obchodzić święto Narodzenia Maryi Panny w VII w. Potem zaczęło się ono rozszerzać w Kościele jako jedno z ważniejszych świąt Maryjnych, bo zapowiadało narodzenie Jezusa Chrystusa. Ten związek między narodzeniem Maryi i narodzeniem Jezusa bezpośrednio wyjaśniają czytania biblijne. Szczególnie prorocstwo Micheasza (Mi 5,1-4a) oraz Ewangelia (Mt 1,1-16.18-23). Tradycja przekazuje, że rodzicami Najświętszej Maryi Panny byli św. Anna i św. Joachim. Byli oni pobożnymi Żydami, którzy mimo sędziwego wieku nie mieli potomstwa. W tamtych czasach uważane to było za karę za grzechy przodków. Dlatego Anna i Joachim gorliwie prosili Boga o dziecko. Bóg wysłuchał ich prośb i w nagrodę za pokładaną w Nim bezgraniczną ufność sprawił, że Anna urodziła córkę, Maryję. Anna nie wiedziała jeszcze wtedy, że Maryja została niepokalanie poczęta i jest zachowana od wszelkiego grzechu, by później, będąc posłuszną Bożej woli, stać się Matką Boga.

Nie znamy miejsca urodzenia Maryi ani też daty jej przyjścia na ziemię. Jeśli jednak przyjmiemy za punkt wyjścia przyjęty pierwszy rok naszej ery jako datę narodzenia Chrystusa, to należy się zgodzić, że Maryja przyszła na świat pomiędzy 20 a 16 rokiem przed narodzeniem Pana Jezusa.

W objawieniach Marii z Agredy spisanych w dziele "Mistyczne

Miasto Boże" napisano, że Maryja urodziła się 8 września. Jako kilkuletnie dziecko Maryja została przez rodziców ofiarowana w świątyni, gdzie też zamieszkała. Śladem tego opisu jest obchodzone w Kościele wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w dniu 21 listopada.

Pierwsze wzmianki o liturgicznym obchodzie narodzin Maryi pochodzą z VI w. Święto powstało prawdopodobnie w Syrii, gdy po Soborze Efeskim kult maryjny w Kościele przybrał zdecydowanie na sile. Wprowadzenie tego święta przypisuje się papieżowi św. Sergiuszowi I w 688 r. Na Wschodzie uroczystość ta musiała istnieć wcześniej, bo kazania-homilie wygłaszali o niej św. German (+732) i św. Jan Damasceński (+749). W Rzymie gromadzono się w dniu tego święta w kościele św. Adriana, który był przerebiony z dawnej sali senatu rzymskiego, po czym w uroczystej procesji udawali się wszyscy z zapalonymi świecami do Bazyliki Matki Bożej Większej.

Datę 8 września Kościół przyjął ze Wschodu - w tym dniu obchód ten znajdował się w sakramentarzach gelazjańskim i gregoriańskim. Święto rozszerzało się w Kościele dość wolno - wynikało to m.in. z tego, że wszelkie informacje o okolicznościach narodzenia Bożej Rodzicielki pochodziły z apokryfów.

W Polsce święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny ma także nazwę Matki Bożej Siewnej. Był bowiem dawny zwyczaj, że dopiero po tym święcie i uprzątnięciu pól, brano się do orki i siewu. Lud chciał najpierw, aby rzucone w ziemię ziarno pobło-

gostawiła Boża Rodzicielka. Do ziarna siewnego mieszano ziarno wyłuskane z kłosów, które były wraz z kwiatami i ziołami poświęcane w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej, by uprosić sobie dobry urodzaj. Na Podhalu święto 8 września nazywano Zitosiewną, gdyż tam sieje się wtedy żyto. W święto Matki Bożej Siewnej urządzano także dożynki.

We Włoszech i niektórych krajach łacińskich istnieje kult Maryi-Dziecięcia. We Włoszech są nawet sanktuaria - a więc miejsca, gdzie są czczone jako cudowne figurki i obrazy Maryi-Niemowlęcia w kołyse. Do nich należą między innymi: Madonna Bambina w Forno Canavese, Madonna Bambina w katedrze mediolańskiej - najwspanialszej świątyni wzniesionej pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny; Madonna Bambina w kaplicy domu generalnego Sióstr Miłosierdzia. Matka Boża-Dzieciątka jest główną Patronką tego zgromadzenia. Czwarte sanktuarium Matki Bożej-Dzieciątka jest w Morcatelle - znajduje się tam obraz namalowany przez św. Weronikę Julianę (+1727).

Maryja choć zachowana od zepsucia grzechu, przez całe życie posiadała wolną wolę i nie była do niczego zdeterminowana. Dzisiejsze święto przypomina nam, że tak jak każdy z nas miała swoich rodziców, rosła, bawiła się, pomagała w prowadzeniu domu, miała swoich znajomych i krewnych. Dopiero Jej zaufanie, posłuszeństwo i pełna zawierzenia odpowiedź na Boży głos sprawiły, że "będą Ją chwalić wszystkie pokolenia".

# Z KRONIKI ZAMYSŁOWA

odc. 7

## DAWNE DZIEJE ZAMYSŁOWSKIEJ SZKOŁY



Pod koniec 1905 roku mieszkańcy Zamysłowa, a w szczególności dzieci, doczekali się wreszcie własnej szkoły powszechnej. Już z nowym rokiem szkolnym w 1906 r. wszystkie dzieci, które wcześniej zmuszone były uczęszczać do szkoły w dzielnicy Smolna, zasiadły w nowych ławkach nowej zamysłowskiej szkoły.

Zamysłów w tamtych latach liczył już ok. 850 mieszkańców. Szkołę zbudowano przy ich wielkim zaangażowaniu i współudziale. Była to szkoła o czterech pomieszczeniach klasowych i jednym mieszkaniu nauczycielskim (2 izby) nad pomieszczeniami klasowymi, oraz z tzw. „przybudówką” mieszkalną (4 izby) dla kierownika szkoły.

Pierwszym kierownikiem zamysłowskiej szkoły został p. Grottker, który sprawował tę funkcję do 1922 r. tj. do czasu kiedy ziemia rybnicka (po trzech powstaniach śląskich) przypadła Polsce. Po III Powstaniu Śląskim, kiedy w Rybniku obowiązywała jeszcze administracja niemiecka (do 4 lipca 1922 r.) pan Grottker tylko cudem uniknął śmierci. Pewnego wieczora ktoś wystrzelił z broni palnej do kuchennego okna w jego mieszkaniu, przy którym stał właśnie p. Grottker. Ludzie potem mówili, że był to celowy zamach na jego życie dokonany przez jego byłych uczniów, którzy znienawidzili go za wprowadzoną przez niego w szkole pruską dyscyplinę oraz doznane kary cielesne.

Natomiast kierownikiem już polskiej szkoły od nowego roku szkolnego w 1922 r. był p. Bomba. Kolejnymi jego następcami aż do wybuchu II-giej wojny światowej w 1939 r. byli panowie Stanienda i Rogalski.



*Front szkoły (od ul. Wodzisławskiej)  
1906 – 1945*



*Odbudowana szkoła w 1948*

Na zamieszczonym zdjęciu zamysłowskiej szkoły z 1936 r. uwidocznieni zostali: (od prawej) kierownik szkoły p. Stanienda, nauczyciele p.p. Peła, Rogalski, pani Siekierska, p. Korepta, żona z córką pana Staniendy, oraz nauczycielka pani Nowak.

Dzieci w szkole było coraz więcej, ponieważ ludność Zamysłowa do końca okresu międzywojennego wzrosła już do 1200 osób. W czasie okupacji hitlerowskiej (1939 – 1945) kierownikiem szkoły „in Zamislau” był p. Siegmund Georg. Zamysłowskie „szkolorze” z tamtego okresu nie najgorzej

wspominają rządy pana Siegmunda (był bogobojny – nie był nazistą).

W lutym 1945 r. szkoła zamysłowska na skutek działań wojennych uległa prawie całkowitemu zniszczeniu w ciągu jednej nocy. Po wojnie istniała w Zamysłowie również wersja, że została podpalona przez nieznaną sprawców.

Zaraz po wojnie najważniejszym celem Zamysłowian było odbudowanie spalonej szkoły. Do roboty włączył się każdy, komu na sercu leżało dobro szkoły. I tak przy ogromnej współpracy mieszkańców w 1948 r. szkoła została obudowana, ku wielkiej radości dziatwy szkolnej. Budynek został powiększony o jedno piętro z dwoma salami lekcyjnymi (patrz zdjęcie). W późniejszych latach nastąpiła jego dalsza rozbudowa, którą zakończono w 1973 r. Należy jeszcze wspomnieć, że zanim odbudowano szkołę, ostatni przedwojenny kierownik, pan Rogalski, rozpoczął już w maju 1945 r. organizować w prywatnych domach w Zamysłowie prowizoryczne salki lekcyjne, gdzie już z nowym rokiem szkolnym 1945/46 dzieci mogły się prawie normalnie uczyć (w budynkach mieszkalnych p.p. Kozuba i Hermana). Były to ciężkie czasy, ale dzieci w tamtych latach nic sobie z tego nie robiły.

**C.D.N.**

*Na podstawie  
„Kroniki Zamysłowa”  
Alfreda Dyrbusia*

*Paweł Dębski*

## ŚWIĘTA HELENA. TO DZIĘKI NIEJ MAMY RELIKWIE KRZYŻA CHRYSZTUSA!

**Flawia Julia Helena Augusta** urodziła się ok. 255 r. w Depanum w Bitynii (późniejsze Helenopolis). Była córką karczmarza. Została żoną (lub konkubiną - na co zezwalało ówczesne prawo rzymskie) Konstancjusza Chlorusa, zarządcy prowincji. 27 lutego pomiędzy rokiem 271 a 284 Helena urodziła mu syna Konstantyna.

W 285 r. mąż Heleny udał się do Galii. Podążyła za nim Helena. Konstancjusz Chlorus musiał wykazać się niezwykle zaletami wodza, skoro 1 marca 293 r. został wyniesiony do godności cesarskiej przez Dioklecjana. Stary cesarz dla zapewnienia bezpieczeństwa w imperium rzymskim wobec naciskających coraz groźniej barbarzyńców germańskich podzielił imperium rzymskie pomiędzy współcesarzy: Maksymiana Herkulesa, któremu oddał w zarząd Italię; Konstancjusza Chlorusa, który otrzymał odcinek najbardziej zagrożony - Galie, Brytanię i część Germanii; Galeriusza, który otrzymał Wschód. Dla siebie cesarz zatrzymał Bliski Wschód ze stolicą w Nikomedii. Wiosną 289 r. Konstancjusz poślubił pasierbicę cesarza Maksymiana, Teodorę.

W 306 r. Konstancjusz zmarł, a w jego miejsce legiony obwołały cesarzem Konstantyna. Cesarz natychmiast po swoim wyniesieniu wezwał do siebie matkę. Od-tąd dzielił z nią rządy przez 20 lat. Dla wynagrodzenia Helenie krzywd, uczynił ją pierwszą po sobie osobą. Z biegiem lat pokonał swoich rywali i został jedynowładcą całego imperium rzymskiego. Najpierw doszło do wojny z Maksencjuszem, synem Maksymiana Herkulesa. Chrześcijanie opowiedzieli się za Konstantynem, gdyż Maksencjusz, podobnie jak jego ojciec, okazywał im jawną nienawiść. 28 października 312 r. doszło do bitwy o Rzym na moście Milwińskim, gdzie zginął Maksencjusz, a jego wojsko poniosło zupełną klęskę. Jako akt wdzięczności dla chrześcijan, którzy poparli go w tej wojnie, Konstantyn ogłosił w roku 313 w Mediolanie edykt tolerancyjny, deklarujący chrześcijanom całkowitą swobodę kultu, anulujący wszystkie dotychczasowe dekrety prześladowcze, wymierzone przeciwko Kościołowi. Po tym zwycięstwie Konstantyn przeniósł się do Rzymu. W 323 r. odniósł decydujące zwycięstwo nad władcą całej wschodniej części imperium, Licyniuszem. Stał się w ten sposób panem całego imperium rzymskiego.

Tymczasem Helena - prawdopodobnie około roku 315 - przyjęła chrzest. W roku 324 Helena otrzymała od syna najwyższy tytuł "najszlachetniejszej niewiasty" i "augusty", czyli cesarzowej, jak też związane z tym tytułem honory. W znalezionych monetach z owych czasów widnieje popiersie cesarza z popiersiem Heleny, jego matki. Jej głowę zdobi korona-diadem, który nałożył na głowę matki sam kochający ją syn. Dokoła widnieje napis: "Flavia

Helena Augusta". Na innej monecie, znalezionej pod Salaria, można przeczytać inny, zaszczytny napis: "Babka cesarzy". Byli nimi Konstans I i Konstancjusz II.

Pod wpływem matki Konstantyn otaczał się na swoim dworze tylko chrześcijanami. Spośród nich mianował oddanych sobie urzędników, a w czasie orężnej rozprawy z Maksencjuszem pozwolił na sztandarach umieścić krzyże. Zakazał kary śmierci na krzyżu, kapłanów katolickich zwolnił od podatków i od służby wojskowej, wprowadził dekret o święceniu niedzieli jako dnia wolnego od pracy dla chrześcijan (321). W duchu kościelnym unormował prawo małżeńskie i zakazał trzymania konkubin (326), ograniczył też rozwody (331). Biskupom przyznał prawo sądzenia chrześcijan, nawet w sprawach cywilnych.

W 326 roku Helena udała się z pielgrzymką do Ziemi Świętej. Korzystając ze skarbcza cesarskiego, wystawiła wspaniałe bazyliki: Narodzenia Pańskiego w Betlejem, Świętego Krzyża oraz Zmartwychwstania na Golgocie w Jerozolimie, Wniebowstąpienia Pańskiego na Górze Oliwnej. Wstrząśnięta profanacją, jakiej na Kalwarii dokonał cesarz Hadrian, umieszczając na miejscu odkupienia rodzaju ludzkiego ołtarz i posąg Jowisza, nakazała oczyścić to miejsce i wystawiła wspaniałą bazylikę. Pilnym poszukiwaniom Heleny chrześcijaństwo zawdzięcza odnalezienie relikwii Krzyża Chrystusowego.

Helena zastąpiła także z hojności dla ubogich. Szczędrze rozdzielała jałmużny dla głodnych, uwalniała więźniów, troszczyła się o powrót skazanych na banicję. Wpłynęła na syna, aby wydał osobne ustawy, gwarantujące ze strony państwa opiekę nad wdowami, sierotami, porzuconymi dziećmi, jeńcami i niewolnikami.

Cesarzowa Helena zmarła między 328 a 330 rokiem w Nikomedii, gdzie chwilowo się zatrzymała. Jej ciało przewieziono do Rzymu, gdzie w pobliżu bazyliki św. Piotra i św. Marcelego, męczenników, cesarz wystawił jej mauzoleum. Od samego początku w całym Kościele doznawała czci liturgicznej. Euzebiusz, który jako kanclerz cesarski znał ją osobiście, nazywa ją "godną wiecznej pamięci". Św. Ambroży nazywa ją "wielką panią". Św. Paulin z Noli wychwala jej wielką wiarę. Jest patronką m.in. diecezji w Trewirze, Ascoli, Bambergu, Pesaro, Frankfurcie, miasta Bazylei; farbiarzy, wytwórców igieł i gwoździ.

W ikonografii święta Helena przedstawiana jest w stroju cesarskim z koroną na głowie lub w bogatym wschodnim stroju, czasami w habicie mniszki. Jej atrybutami są: duży krzyż stojący przy niej, krzyż, który otacza ramieniem, mały krzyż w dłoni, trzy krzyże, krzyż i trzy gwoździe, model kościoła.

# Co nam zostało z tych lat ...

Witom pięknie młodych, starszych, zdrowszych i nieco chorszych. Kurcze pieczone pory roku mijajom, dzionki i noce przelatujom, a niewidzialny wirus grasuje tu i ówdzie. Trza sie yno boć i boć. Korony my dostali taki, jakich sie żodyn niy spodziwoł.

Byłach ostanio na mszy niedzielnej w tej wsi, w kierej ostanio przebywom. Proboszcz przywitał uczestniczące po długiej przerwie we Mszy Św. dzieci stwierdzając, że wyglądają, jakby wyskoczyły z zamrażarek, a następnie po roz kolejny tłumaczy, jak należy przyjmować Hostia na rękę. Godo, że kapłan ma czyste ręce, nie trzeba się niczego złego obawiać. Natomiast kto ni może, nie chce abo sie uprze przyjąć Komunię tradycyjnie idzie na końcu. On już ostanio takigo jednego zawrociół.

W drodze powrotnej pytom starszej (trozka prziguchawej) znajomej, czy dostosowuje sie do zaleceń proboszcza. Ona w odpowiedzi pado: no tak, bo on daje na rękę, nie wiem czemu, bo kiedyś dawał do pyska.

Na Mszy niewielu parafian, za to pod sklepem otwartym w świątki, piątki i w niedziele tłum. Niektórzy już ledwo trzymajoncy sie na nogach wracajom do swoich chatek bardzo weseli i przeschczyńśliwi. .

Pora dni później trefiół sie pogrzyb w innej wiosce. Kościółek piykny, zabytkowy, Ksiondz na kozaniu godo jak należy żyć, a siedzonca za mnom parafianka na każde jego stwierdzenia na głos co chwila głośno godała: no właśnie. Rodzinę prosił, żeby więcej osób przyjęło komunię, bo ostanio przy pełnym kościele były to dwie osoby. No na tym razym było trocha wiyncyj już, bo sześć osób, uczestników pogrzebu.

Nad grobem córka zmarłego fest głośno pożeganała swego ojca: cześć tato, do zobaczenia.

Na obiod, (jak to tu zwiom) zaproszoni som wszyscy uczestnicy ceremonii pogrzebowej. Jest jedzenie w porcjach oraz akloholu do woli.

Tak sie trocha podzieliłach moimi ostanio spostrzeżyniami. Trzymajcie sie zdrowo i myśła, że jeszcze bydzie dobrze. Pamiyntejcie tyż, że bezmała, trza ciepnyć za sia, żeby zność coś przed sobom.

Zostońcie z Bogiym.

*Danka*



# PRACE DRENAŻOWE 2020



**PISMO PARAFII NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP W RYBNIKU ZAMYSŁOWIE**

ul. Franciszkańska 22, 44-218 Rybnik; tel. 32 4249414

e-mail: zamyslow@katowicka.pl lub parafia@niepokalana.rybnik.pl

strona internetowa parafii: [www.niepokalana.rybnik.pl](http://www.niepokalana.rybnik.pl)

konto bankowe parafii: Bank Pekao o. w Rybniku nr: 51 1240 4357 1111 0010 8776 5325

**Redakcja i skład:** Cz. Goliński, P. Dębski, L. Pierchała, o. Ernest Ogar OFM, J. Czaja, L. Brejza,

**Druk:** Drukarnia „Nowiny” w Chorzowie

**Nakład:** 200 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów.

Nie zamówionych zdjęć nie zwracamy.